



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

GŁOS ROBOTNICZY

Łódź, ul. Piotrkowska 96

A. AKT PRZERZYANY

wydanie 1.8 20-05-1971

Teatr im. Stefana Jaracza

Przedstawienie o przedstawieniu

Podobno jeden z widzów, który oglądał ostatnio na deskach Teatru im. St. Jaracza sztukę Tadeusza Różewicza „Akt przerywany” opuścił teatr wzburzony, a w książce zażaleń napisał, że teatr go jako widza obraził. A co ma zrobić sprawozdawca teatralny skoro o jego profesji autor sztuki wyraża się jak najgorzej? Co ma zrobić, skoro... autor ma rację?

Przedstawienie głośnej sztuki Różewicza jest w Teatrze im. St. Jaracza spektaklem znakomitym, pełnym dowcipu, inteligentnej zabawy, nieustanną rozmową z publicznością o sztuce teatralnej. Rzecz jednak w tym, że nie każdy umie się bawić, nie każdy rozumie w którym miejscu zaczyna się zabawa, a w którym miejscu jest mowa o rzeczach naprawdę poważnych, o kształcie współczesnym dramaturgii i sztuki teatru.

Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że spektakl przeznaczony jest dla określonego widza, że nie może liczyć na masową publiczność, że brutalne obalanie konwencji teatralnych, do których zwykły widz jest przyzwyczajony, może się spotkać z jego gwałtowną dezaprobatą. Na to nie ma rady. Ale istnieje niewątpliwie potrzeba grania i takiego repertuaru, istnieje potrzeba takich eksperymentów artystycznych. Walka tu idzie o ważną rzecz, o gusty publiczności, o drażnienie.

nienie jej, zmuszanie do myślenia o teatrze jako o zjawisku sztuki. Przedstawienie w Teatrze Jaracza uczy takiego myślenia i jeśli widz skłonny będzie pójść na tę lekcję teatru z pełnym zaufaniem, pozostawi poza progiem swego domu nieufność i pogardę do wszystkiego, co jest inne niż znał dotychczas, to z pewnością odniesie wiele korzyści i przeżyje niejedno miłe zaskoczenie.

Ale wróćmy do samego przedstawienia. Oto pojawia się na scenie Czerstwa Kobieta, gospodyni w domu Konstruktora. Jej pojawienie się zaznacza tylko pewną sytuację, a nie wiemy jaki ma charakter, jakie poglądy, do czego dąży, jak myśli. To wszystko jest nieważne. Jest ona jakby tylko samą śmiesznością własnej egzystencji, śmiesznością, która wynika ze zlepek cech, które jesteśmy skłonni z przyzwyczajenia przypisywać prostej kobiecie służącej w czyimś domu. Ale ta prosta kobieta obraża się we współczesnym nam świecie, ogląda telewizję, słucha radia, jest obecna przy rozmowach prowadzonych w domu. I kiedy spojrzymy na to wszystko jakby z zewnątrz to okaże się, że ciągle obracamy się w życiu na granicy groteski.

Ewa Mirowska stworzyła w tej roli znakomite dzieło sztuki aktorskiej. Wykorzystała swoje bogate możliwości, panując w bezbiedny sposób nad tworzywem literackim. Uciekając do parodii i stylizacji jednocześnie nadając ruchom, gestom, grą aktorskim nieodparcie komичny charakter, dala kwintesencję owej śmieszności, o której była mowa wyżej, a jednocześnie pokazywała z drwiną jak w przyzwoitym teatrze grać „należy”. Jeśli więc kogoś interesuje aktorstwo jako zjawisko artystyczne otrzymuje tutaj od aktorki świetny materiał do analizy.

W roli Autora wystąpił w tym przedstawieniu Stanisław Kwaśniak. Zabieg pokazania autora na scenie jest osobliwie przewrotny. Teatr jakby brał odwet za niesceniczny pomysł wybitnego poety — Tadeusza Różewicza. Różewicz napisał bowiem coś w rodzaju traktatu o pisaniu sztuki teatralnej, rozważania teoretyczne zgola ilustrowane tylko pewnymi scenami przypominającymi tekst dramatyczny. Nie poskąpił

też ironii pod adresem teatru współczesnego. I oto ten teatr jego właśnie pokazuje na scenie, jego piszącego tę sztukę. Autor wpadł we własne sidła, napisał sztukę o sobie. Tak to pojął teatr. I cała ironia autora, chciał tego czy nie, zwróciła się przeciwko niemu.

Stanisław Kwaśniak najpełniej z pasją pokazuje bunt poety przeciwko zastanym konwencjom literackim i teatralnym, jego pasję i uciekłość, a później powolne jakby poddawanie się magii teatru. Budowanie przedstawienia na scenie, sprawdzanie praw rządzących tworzywem scenicznym — czasem, przestrzenią, grą aktorską, powoduje, że pasja Autora wygasa, zaczyna się normalna praca. Jak zawsze, jak w każdym teatrze...

Trudno powiedzieć czy taki sens tej roli chciał nadać reżyser, czy w zamiarze jego był to zabieg czysto techniczny, sposób na przekazanie obszernych odautorskich wypowiedzi, nazywanych didaskaliami. W ostatecznej jednak wymowie taki sens postaci Autora narzucał się dosyć wyraźnie.

W tym układzie spraw główna postać sztuki, wokół której kształtuje się pewien zarys fabularny Konstruktor, schodzi na plan dalszy. Widzimy go tylko w krótkim epizodzie, zagranym przez Antoniego Lewka bardzo zabawnie. Alicja Krawczykówna, przyzwyczajona do innego gatunku gry komediowej, nie zawsze zwycięsko borykała się z groteską typu absurdałnego w roli Pięknej Dziewczyny. Wśród wykonawców innych epizodycznych ról zwrócił uwagę Ireneusz Kaskiewicz (Parobek) celnością w charakteryzowaniu komичnej postaci. Ponadto w przedstawieniu wystąpili — Ryszard Zuromski, Barbara Marszałek, Mieczysław Szargan, Henryk Staszewski, Andrzej Herder i Dymitr Hołówek.

Bardzo dobrą scenografię, dowcipną, ale oszczędną w wyrazie stworzył Daniel Mróz.

HENRYK PAWLAK

Teatr im. Stefana Jaracza: — Tadeusz Różewicz — „Akt przerywany”, adaptacja i reżyseria — Piotr Piaskowski, scenografia — Daniel Mróz, muzyka — Edward Pałłasz.